## "W duszach ludzi mieszkających nad Wisłą" – wywiad z Wojciechem Wojdą

### TYLKO ROCK, kwiecień 2001

**Farben Lehre** "W duszach ludzi mieszkających nad Wisłą"

Dlaczego Atomowe zabawki ? My sami jesteśmy pewnego rodzaju zabawkami, służącymi do rozbawianiu ludzi, budzenia uśmiechu na twarzy, podnoszeniu ich na duchu… Ale przymiotnik "atomowe" mówi o tym, że jak ktoś nadepnie nam na stopę, to potrafimy w sposób atomowy się odgryźć. W takich oto słowach tłumaczy tytuł nowej płyty Farben Lehre wokalista i lider Wojtek Wojda, jednocześnie przedstawiając niejako credo zespołu. Aż pięć lat minęło od ukazania się ostatniego albumu tej płockiej grupy, czwartego z kolei, Zdrada. Ze starego składu pozostał tylko Wojtek. Nowi ludzie w zespole to młodszy brat Wojdy - Konrad - znany ze Strajku (gdzie gra na basie, a w Farben Lehre śpiewa i gra na gitarze), perkusista Jacek Trafny (również ze Strajku) oraz basista Filip Grodzicki. W połowie marca grupa weszła do studia, zaś na maj zapowiedziana jest premiera nowej płyty.

# Rozmowa z Wojtkiem Wojdą

***- Kto będzie wydawcą Atomowych zabawek ?***

- Po piętnastu latach grania sytuacja dojrzała do tego, aby samemu wziąć sprawę w swoje ręce. Wraz z zaprzyjaźnioną firmą reklamową Michał Kublik Marketing postanowiliśmy wspólnymi siłami wydać naszą płytę. Nie oznacza to jednak, że będziemy sprzedawać ją na targowiskach. Skorzystamy z dystrybucyjnych usług profesjonalnej firmy.

***- Czy to znaczy, że nie mogliście znaleźć wydawcy ?***

- Kiedyś było takie powiedzenie na scenie niezależnej : do it yourself, czyli zrób to sam. Zawsze mi się to podobało, tylko nie widziałem możliwości działania samemu. W tej chwili jednak te możliwości są. Zdecydowaliśmy się sami wydać płytę także z tego względu, że dotychczasowe doświadczenia z firmami fonograficznymi nie były dla nas pomyślne. Nie podobał mi się rozmiar promocji, raził kompletny brak profesjonalizmu jeśli chodzi o terminowość. Na przykład zdarzało się, że singiel wychodził w kwietniu, na którym pozdrawiałem słuchaczy rozgłośni radiowych mówiąc, że płyta będzie w maju, po czym się okazywało, że album ukazywał się pod koniec czerwca. Obciach i wioska! Zawsze uważałem że zespół jest od tego, żeby grać, a firma - żeby promować, ale niejednokrotnie przejechałem się na tym.

**- Jakiś czas temu rozmawiałem z innym punkrockowym muzykiem i powiedział mi, że polskie firmy przestały się interesować taka muzyką, bo według nich zapotrzebowanie na tego typu granie zmalało...**

- Zacznę od tego, że ja nie używam takich słów jak "zapotrzebowanie", bo to jest myślenie koniunkturalne. Ja nie sprawdzam, czy jest popyt, czy nie, po prostu gram i nie myślę o tym. Farben Lehre zawsze było takim zespołem. Nasze granie musi przede wszystkim nam dawać satysfakcję, a dopiero na drugim miejscu ewentualnie zastanawiam się, czy ktoś chce tego słuchać. My ostatnio mało gramy na żywo, ale rozmawiałem niedawno z muzykami znanego zespołu punkowego, którzy powiedzieli mi, że frekwencja na ich koncertach wzrosła. Ja mogę to tylko potwierdzić, bo i na naszych ostatnich koncertach zaobserwowałem liczniejszą publiczność. Myślę, że ludzie po prostu mają już dość tego amerykańskiego blichtru, takiej amerykanizacji nie pasującej do naszych realiów. My mamy nawet taką piosenkę, która mówi, że tutaj nie jest Ameryka, tu jest Polska. I jeśli ktoś myśli inaczej, to trochę się zawodzi. Bo i ten rap nie jest polski, i ten cały hip hop, poza wyjątkami oczywiście, które przecież potwierdzają regułę. W związku z tym myślę, że ta tendencja powinna znaleźć wreszcie swój koniec, bo ludzie mają jej dość, a poza tym tu nie pasuje. Tutaj powinniśmy dostosować teksty, tudzież muzykę do tego, co jest w duszach. I myślę, że to właśnie sprawia, iż punk rock powoli powraca do łask.

***- Na Atomowych zabawkach pojawią się pewne nowinki…***

- Postanowiliśmy wyjść nieco poza to punkowe getto, w którym się zamknęliśmy. Na poprzednich płytach Farben Lehre było wrzucane do worka z napisem "punk rock" i nikt poza tym workiem nie był zainteresowany tym, co robimy. I myślę, że ten album jest o tyle uniwersalny, że pozwala nam poza ten zamknięty krąg wyjść. Czyli mówiąc inaczej: nasze horyzonty muzyczne się poszerzyły. Jest większe niż do tej pory zaangażowanie pozostałych muzyków w granie. Moje doświadczenie w połączeniu z młodością pozostałych członków zespołu dały mieszankę wybuchową, stąd również tytuł płyty... Po pierwsze zmieniła się tematyka tekstów. Są bardziej optymistyczne, pozytywne. Mogę powiedzieć, że przestałem pouczać słuchaczy, mówić im co mają robić, co jest dobre a co złe, a raczej zacząłem podnosić na duchu tych, którym niezbyt dobrze się żyje czy to w naszym kraju, czy generalnie pomiędzy ludźmi. Farben Lehre zawsze było zespołem dla ludzi zagubionych i to się nie zmieniło. Tyle że teraz staramy się tych zagubionych podtrzymywać na duchu zamiast jeszcze bardziej dołować. Są też zmiany w muzyce. Nie baliśmy się wstawić saksofonu ani akordeonu - w obu przypadkach po raz pierwszy w historii Farben Lehre... Czyli instrumentarium na płycie stało się bogatsze. Po drugie: pojawiła się piosenka... może nie ujawnię tytułu, ale powiem, że sprzed lat 70-ciu! Po trzecie: pojawiły się elementy muzyki reggae, tudzież momenty bardziej klimatyczne... A zatem płyta Atomowe zabawki będzie dużym zaskoczeniem, przedstawia nowe oblicze Farben Lehre. Ja to traktuję jako nową wartość, nową jakość, jednak bez odcinania się od przeszłości. Bo to wcale nie oznacza, że to co robiliśmy do tej pory uważam za złe.

**- Dodałeś też waszą wersję Summertime blues Eddiego Cochrana...**

- Tak, ale nie na płycie, tylko na singlu. Eddie Cochran to na pewno artysta, którego cenię i szanuję. Jeżeli chodzi o rockową tradycję, to także wiele kapel z lat 60-tych uważam za wartościowe, np. The Doors. Myślę, że Jim Morrison był większym punkowcem niż mu się samemu wydawało. W swoich wypowiedziach, zachowaniach i w niektórych nagraniach również. My zresztą graliśmy już i Jumping Jack Flash Stonesów i jeden utwór z musicalu Hair... Nasze podejście jest takie: to co dobre czcić, szanować, a to co złe - wykpiwać, olewać.

**- Piosenki, które umieściliście na singlach sugerują, że trochę złagodnieliście...**

- Płyta nosi tytuł Atomowe zabawki. I to jest tak: materiał, który daliśmy na single, to są zabawki, a to co będzie na płycie, to jest... atomowe. Single nie dają dobrego pojęcia o dzisiejszym wizerunku FARBEN LEHRE. Na albumie i na koncertach będzie wiele ostrych i szybkich numerów...

Rozmawiał Marcin Gajewski